

Pod ubogie niebo

Marek Grechuta

Pod ubogie niebo,
brzezinowy obłok
wiklinowa jutrznia
wjeżdża ten kramarz
Jego wóz z koniem
u dyszla z psem w wasążku
w płachtach w szkaplerzach dymi
w brzezynie płonie w jutrzni
Wjeżdża ten kramarz na kołowrót
ubogie niebo zwija z kołowrota
rozciąga niebo
malowane w pawie w kukułki
W środku anioł
rozcina mieczem dynię
Stamtąd słońce
w drewnianych strzałach
w dzidach całe
tryska po czerwień
w sad plebański

A tu kukułki wywołują z brzeziny
deszcze brzezinowe
nad karuzelę
nad te konie
wyższe o głowę od kościółka
I są już deszcze,
płowe liście sypią na pawie
i na dynię
rozciętą mieczem
tryskającą strzałą
i dzidą w sad plebański